Nr. 42. Chełm, 20. Kwietnia 1917. Nr. 42.

Głos Ziemi Chełmskiej

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NARODOWYM.

Redakcya i Administracya: B. Piotrowski, Księgarnia Chełm, ul. Lubelska.

Cena egz. 1 złp. (30 hal.).

Od Redakcyi.

W trudnych i ciężkich warunkach, po rozważnym namyśle, stajemy przed miejscowem społeczeństwem z inicyatywą naszej pracy. Bez zewnętrznej pomocy, własnymi, miejscowymi środkami i siłami tworzymy kuźnicę nowej pracy, zamierzamy znowu o krok naprzód posunąć wzrastające z dniem każdym życie polskie, chcemy odzwierciedlić stan naszych zmagań i wysiłków, do których przewalająca się i przez naszą ziemię burza historyi codziennie nas zniewala.

W czasach dzisiejszym podobnych, gdy podniecona myśl i wyobraźnia, zmagając się z realnym biegiem wypadków i życia, szuka corazto nowych dróg prawdy, gdy współczesność zaciemnia perspektywę i budzi corazto nowe namiętności — nie chcemy być organem walki wewnętrznej; chcemy natomiast w zakresie tych szczupłych sił jakiemi rozporządzać będziemy uświadamiać znaczenie i kierunek przeobrażania się tej wielkiej, zbiorowej duszy narodu, jakie w chwili obecnej się dokonywa, chcemy uwydatniać budzenie się powszechne instynktu państwowego u nas, w końcu chcemy służyć celom lokalnym przez notowanie wszystkich objawów zorganizowanego życia polskiego w tych codziennych, drobnych a żmudnych wysiłkach i pracach, które jednak są fundamentem rozkwitu całości.

Ziemia nasza zniszczona, zrujnowana i niepewna przyszłości... Kilkadziesiąt wsi i osad przewalająca się linia bojowa zniosła z powierzchni ziemi. Zaczątki przemysłu i handel w upadku; gdzie spojrzeć-szczerby świecą, a mogiły zbyt gęsto wyrosły wśród pól... Mimo to życiowa tężyzna chłopa polskiego w tych ciężkich i nieprzyjaznych warunkach daje mu chęć i moc budowania na zgliszczach nowego gospodarstwa. Zda się cudem to wyrasta z ziemi i trwa i żyje mimo tylu przeszkód. Tak samo po ustąpieniu najazdu rosyjskiego, który tak długo niszczył i usiłował zatrzeć wszelki ślad polskości tej ziemi, wstaje i z dniem każdym tęższe i pogłębia się nasza świadomość narodowa.

Wzmacniać ją i służyć jej—oto nasz cel... Do pracy zaś przystępujemy z tym samym optymizmem i twardą wolą, z jaką spotykamy chłopa polskiego przy odbudowie zniszczonego ogniska.

Redakcya.

Parę luźnych uwag o znaczeniu szkoły polskiej w ziemi chełmskiej.

I.

Zrozumienie całej wagi szkoły polskiej jest w Polsce niemal powszechne. Wiemy, że szkoła jest głównym środkiem podniesienia mas polskich na wyższy poziom świadomości i pracy, jedną z najważniejszych dróg, wiodących do ekonomicznego zużytkowania potężnych zasobów energii, tkwiących w masach ludzkich. Nie chcemy pozwolić, aby ta kolosalna suma energii ludzkiej rozpraszała się i ginęła, lub by przez nieznajomość lepszych sposobów pracy, przez niższy stopień świadomości, jej wyładowywanie pozostawało w nieproporcyonalnym stosunku do swoich wyników. Pierwsze znaczenie wśród naszych szkół mają bez wątpienia szkoły początkowe. W kraju, w którym przeszło połowa mieszkańców powyżej lat dziewięciu nie umie czytać ni pisać—szkoły początkowe mają rozległe pole do działania i pierwszorzędne zadania do spełnienia. Szkoła jest łącznikiem między warstwami: kulturalnie wyższą i niższą, podniętą do podnoszenia się kulturalnie wyżej.

Na ziemi chełmskiej do powyższych względów dołączają się nadto jeszcze specyalne. Ziemia chełmska jest ciągle jeszcze przedmiotem sporu polsko-rosyjskiego i w ostatnich czasach polsko-ukraińskiego. Przeciwnicy polskiego panowania na tym terenie spornym nie posługują się wprawdzie argumentami rzeczowymi w uzasadnianiu swoich pretencyi, ale natomiast nie pomijali i nie pomijają żadnej sposobności, aby jakieś pozory prawa do ziemi chełmskiej zyskać, czy utrzymać. Walka z temi urojeniami nie przedstawiałaby trudności, gdyby nie to, że niejednolitość wyznaniowa ludności, oraz niemożność okazania w czasach rządów rosyjskich właściwego charakteru ziemi zaciemniała jasną i mocną pozycyę polską. Życie jednak nawet najłatwiej ulegającym złudnym obrazom ukraińskich „uczonych" wykaże, jak ciągle wykazuje, że tylko jedynie żywioł polski jest historycznie i aktualnie uprawniony do panowania na tej starej polskiej ziemicy, że wszelkie obce pretensye są pozbawione zupełnie gruntu.

W tym stanie rzeczy szkoła polska, specyalnie zaś początkowa jest widocznym węzłem ziemi chełmskiej z całością Polski, węzłem zacieśniającym ten stosunek coraz bardziej, coraz widoczniej. Szkoła polska jest tym łącznikiem tem bardziej, że po dawnej rosyjskiej tylko pamięć wśród ludu pozostała jej nizkiego poziomu, małej wartości, a innych szkół tutaj niema i nie może być. Dotąd jeszcze chłop niezadowolony z mało intenzywnej, mało wydatnej pracy jakiejś nauczycielki (a takie fakty niestety—rzadko— ale miały miejsce) powie, że „to tak, jak w russkiej szkole", nie zechce jej w niczem podtrzymywać, a od nauczyciela—który w wyobraźni chłopskiej musi być rzeczywistym pracownikiem oświatowym, od nauczyciela, nie pełniącego należycie swoich obowiązków odsunie się z pogardą i gniewem. Fakt taki nie może się pogodzić w umyśle chłopskim z jego wyobrażeniami i dlatego go tak silnie razi i gniewa. W tym stosunku chłopa do szkoły wyraża się już nie tylko jego przywiązanie do polskości, ale coś więcej: przekonanie o wyższości kultury polskiej nad tą, która przez liczne cerkiewki i kopuły starała mu się zaimponować.

(ciąg dalszy nastąpi).

Civis

Importowany ukrainizm.

W niejaki czas po ustaleniu znanej odpowiedzi 200 obywateli ziemi chełmskiej na lwowskie uchwały ukraińców, złożono do c. i k. Komendy obwodowej w Chełmie podanie zaopatrzone „aż" 16 podpisami, z żądaniem otwarcia szkoły ukraińskiej w Chełmie.

Rozumiemy, iż metody walki politycznej bywają różne, iż tendencye zabijają niejednokrotnie sumienne odniesienie się do najoczywistnych faktów; ale dzisiejsze podnoszenie sprawy ukraińskiej w ziemi chełmskiej to doprawdy komedya, w której niewiadomo co więcej ma zadziwiać: samoośmieszanie się czy bezczelność.

Kto zacz są ci panowie, którzy raptem zapałali tak czystą żądzą oświaty w ojczystym języku? O dziesięciu z nich nikt nigdy w ziemi chełmskiej nie słyszał, nikt ich nie zna, a więc prawdopodobnie są to mityczne postacie „herojów". Nie chcemy zaprzeczać, że są to może pseudonimy ukrytych przywódców tego ruchu, tych importowanych ukraińców... co prawda niema ich w Chełmie dziesięciu. Jeżeli jednak zważymy, że wśród 16 podpisów szereg nazwisk powtarza się dwukrotnie (dwu Gryziuków, dwu Oleszczuków, dwu Romaniuków), to przy pewnej znajomości metod wyborczych galicyjskich— teza pseudonimowa nie będzie w sprzeczności z postawioną przez nas hipotezą.

Jeżeli jednak o ukrainizmie postaci nieznanych nikomu dużo powiedzieć nie można, to przeciwnie co do reszty nazwisk zdumieć się musimy czelności! Czyż doprawdy, Wy panowie „importowani", stykając się przy pełnieniu swych funkcyi z tak licznemi rzeszami ludności nie możecie znaleść choć kilku prawdziwych, solidnych ukraińców? Czyż jedynymi, jakich zaangażować możecie do grania tej komedyi, są prawosławni, niedawne narzędzia gnębienia wszystkiego, co było nie-rosyjskie?

Kiedyż to Antoni Bjas, były żandarm rosyjski, figura dziś jeszcze dwuznaczną rolę grająca, stał się żądnym oświaty ukraińcem? Kiedyż nim się stał Gołyszew „psałomszczyk" cerkiewny, lub Bajkowski ex-nauczyciel rosyjski, czy dorożkarz Szadiuk?

Budując na takim elemencie ideowym swoją pracą, daleko nie zajdziecie; już dziś

niejeden z nich wyparłby się swego podpisu. Nie o nich zresztą w całej tej „robocie“ idzie. Ci ludzie mają tyle wspólnego z ideą ukraińską, co i polską. Znany nam jednak jest dobrze i „spiritus movens“ tej całej pracy, ten przelotnie tu osiadły „importowany ukrainizm“, który swe agitacyjne „schody“ urządza przy ul. Sadowej. Baczcie jeno, by nam zadużo nie było tej komedyi.

Z narodem rusińskim walki nie pragniemy; przeciwnie, uważamy, że istnieją sprawy wielkie i doniosłe, które mogłyby w przyszłości wytworzyć wspólność interesów i wzajemne porozumienie.

Ale wszystkie bezprawne zakusy zdemaskujemy i odeprzemy bezwzględnie, choćby czyniony przez was hałas stokrotnie jeszcze wzmógł się w potęgę.

ek.

„Głos Ziemi Chełmskiej“ ukazywał się peryodycznie od roku 1909, wydawany konspiracyjne, gdyż stał na gruncie idei niepodległości Polski, a wbrew wszelkim fałszom rosyjskiej biurokracyi świeckiej i duchownej, wbrew fantazyom Czychaczewa czy Eulogiuszów, wykazywał niezbicie polskość tej ziemi. Do r. 1913 ukazało się 40 numerów pisma a w r. 1915 za czasów już okupacyi wyszedł numer 41. Jakkolwiek dziś skład redakcyi jest inny, a warunki uległy gruntownej zmianie uważamy za słuszne nawiązać w imię wspólnej idei iić niezerwanej ciągłości i tradycyi i dlatego wydajemy № 42 naszego pisma. **Redakcya.**

Rada Opiekuńcza Chełmskiej szkoły filologicznej. skierowała z końcem ub. m. memoryał do Dep. Wyznań i Oświecenia Rady Stanu K. P. z prośbę o przejęcie tej szkoły od początku r. szk. 1917—18 pod swój zarząd i rozdzielenie jej na oddział męski i żeński.

Względy pedagogiczne i dydaktyczne bowiem, zarówno jak odnośne żądanie Ks. Administratora djecezji zwrócone do zarządu szkoły, nasuwają konieczność przekształcenia szkoły koedukacyjnej na dwie oddzielne.

Również w myśl wywodów memoryału prywatne utrzymywanie szkoły nie może zabezpieczyć jej dalszej egzystencyi, tembardziej, że istnieje konieczność zaprowadzenia znacznych zmian w obecnym personalu nauczycielskim aby zastąpić osoby przygodnie pracujące na tem polu, przez siły nauczycielskie zawodowo lepiej wykwalifikowane, co spowoduje niewątpliwie znaczne podwyższenie budżetu.

Jak się dowiadujemy, dyrektor Departamentu Wyznań i Oświecenia przyrzekł, iż Rada Stanu zwróci szczególną uwagę na szkoły kresowe i zapewnił poparcie materyalne Chełmskiej szkole.

Wykłady uniwersyteckie w Chełmie.

Z końcem kwietnia rozpoczną się w Chełmie wykłady profesorów uniwersytetu lwowskiego. Pierwszy wykład p. t. „Kościół w Polsce“ wypowie dnia 28 kwietnia znakomity geograf polski, autor słynnego „Atlasu geograficzno-statystycznego Polski“, znany nam ze swoich wystąpień przeciw wyodrębnieniu ziemi chełmskiej w 1912 r. *)—prof. dr. Eugeniusz Romer. Jesteśmy przekonani, że publiczność chełmska licznie się stawi na wykładzie wybitnego polskiego uczonego i obrońcy polskości naszej ziemi.

Odczyty popularno-naukowe w Chełmie.

Staraniem sekcyi uniwersytetu ludowego i „Macierzy szkolnej powiatu chełmskiego“ odbyły się w marcu i początkach kwietnia br. w sali szkoły filolog. w Chełmie 3 odczyty historyczne i 2 treści literackiej. Porządek wykładów był następujący:

1) Dnia 3 marca p. J. Ulanowski: „O znaczeniu konstytucyi 3-go maja“;

2) Dnia 10 marca p. J. Sasorska: „Bieg wypadków poprzedzających piewszy rozbiór Polski“;

3) Dnia 17 i 24 marca p. Wład. Gacki: „Mickiewicz w Rosyi“;

4) Dnia 1 kwietnia p. Miszewski: „Organizacya armii polskiej“.

Wykłady te wzbudziły wielkie zainteresowanie. Uczęszczało na nie przeciętnie 60—70 osób z pośród miejscowej inteligencyi, oraz uczniów i uczenie szkoły filologicznej. Dalszy ciąg odczytów ma się odbyć po świętach, 15 i 22 kwietnia.

* * *

NOTATKI POLITYCZNE.

Mimo zbyt zróżniczkowanego i przejawiającego się w jaskrawych epizodach walk wewnętrznych życia politycznego Królestwa Pol., rozwój wypadków i stosunków ogólnych nie pozostaje bez głębszego, dodatniego wpływu na nasze społeczeństwo. Dzień każdy prawie przynosi rozbicie jakiegoś dogmatu politycznego, kunsztownie budowanej hipotezy, której nadawało się wartość realną. I wrasta powoli w świadomość przekonanie, że nie ta lub owa recepta jest

*) patrz „Głos Ziemi chełmskiej“ nr. 34, maj 1912.

niezawodną czy jedyną, lecz, że naczelne postulaty muszą szukać dróg realizowania stosownie do zmieniających się warunków i okoliczności żywej historyi. Nie można zaś niedoceniać faktu, iż dzisiaj świadomość prawa do niezależnego bytu w formie państwa przenika coraz głębiej i szerzej. Na tem też tle gruntuje się proces wewnętrznej—nie sztucznej i dla chwilowego interesu—ale rzetelnej narodowej konsolidacyi.

Proklamacya niepodległości przez nowy rząd rosyjski pogłębiła znaczenie aktu mocarstw centralnych z 5 listopada i ugruntowała zasadę, iż sprawa Polski jest jedną z najdonioślejszych spraw międzynarodowych. Przewaga jednak znaczenia aktu mocarstw centralnych leży w tem, że one mogą nam natychmiast faktycznie dopomódz do realizowania budowy jednolitego państwa polskiego. To też należy oczekiwać, iż Rada Stanu w porozumieniu z rządami mocarstw central. w najkrótszym czasie przejmie w swe ręce sądownictwo i szkolnictwo, a dalej przystąpi do energicznego formowania armii polskiej, celem stworzenia podwaliny dla polskiej władzy wykonawczej.

Z uznaniem istnienia państwa polskiego, dalsza walka na wschodzie staje się coraz bardziej bezprzedmiotową. Opinie rządów walczących—z tygodnia na tydzień zdają się przybliżać do siebie, ujednostajniać, co w wyniku może stworzyć warunki porozumienia i możność konkretnych pertraktacyi pokojowych. Chwile te będą decydujące dla ukształtowania się nietylko wewnętrznych naszych stosunków, ale i polityki zewnętrznej na długie lata. Tembardziej więc dziś musimy dążyć do wewnętrznej konsolidacyi, zarzucić metodę uprzedzeń i insynuacyi, lekkomyślnego stemplowania mianem „filizmów“ zdań przeciwnych, a szukać w wymianie myśli, choćby ostrej, dążenia do coraz głębszego i pełniejszego ujęcia i zrozumienia skomplikowanych spraw narodowych.

Kw.

Przedstawienie amatorskie.

Za staraniem nauczycielki C. Draczówny i przy popomocy nauczycielek z Majdanu nowego odbyło się dn. 25. marca w Rozięcinie, (gmina Wojsławice), przedstawienie amatorskie p.t. „Grzmią pod Stoczkiem armaty“, odegrane przez młódź wiejską. Licznie zebrana ludność wiejska i osoby z okolicy podziwiały doskonałą grę uczniaków wiejskich. Dochód w kwocie kor. 55 przeznaczono na Skarb Narodowy i złożono je na ręce „Chełmskiego Komitetu zbierania składek na Skarb Narodowy Rady Stanu Król. Polskiego“.

Z prac chełmskiego „Zjednoczenia Ludowego“.

Rozumiejąc doniosłość chwili i potrzebę organizacyi mas ludowych postanowiło kilkunastu włościan pow. chełmskiego stworzyć i tu grupę „Zjednoczenia Ludowego“. W chwili obecnej Koło tutejsze liczy dwustu kilkudziesięciu członków. Ruchliwy zarząd powiatowy przesłał do centrali w Warszawie memoryał w sprawie krytycznego położenia ekonomicznego tutejszego włościaństwa, które szczególnie ucierpiało z powodu wypadków wojennych. Wśród szeregu konkretnych prac, Zarząd zabiega około stworzenia w powiecie szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt, chcąc w ten sposób położyć podwalinę dla racyonalniejszej gospodarki wiejskiej. Również i w sprawach ogólnonarodowych Zj. Lud. w chełmskiem często zabiera głos. W początkach lutego został wysłany włościański adres do Rady Stanu. Obecnie zaś Zj. Lud. szeroko porusza sprawę rekoncyliacyi dwu kościołów w m. Chełmie, a mianowicie Św. Ducha i Reformackiego, z których pierwszy zabrany został przez rząd rosyjski jeszcze w r. 1810, drugi zaś w r. 1868. po kasacie zakonów.

Z Bukowej Dużej donoszą nam, iż wielkie zadowolenie budzi wśród mieszkańców wieść, iż szkoła gminna wystawiona prywatną ofiarnością włościan, a zajęta obecnie przez c. i k. posterunek żandarmeryi, ma być z powrotem oddana do użytku szkolnego, posterunek żandarmeryi zaś przeniesionym do opuszczonej plebanii prawosławnej w Łukówku. Obecnie mieści się szkoła w chacie włościańskiej, do której uczęszcza około 200 dzieci; warunki więc bynajmniej nie odpowiadają prymitywnym choćby wymaganiom hygieny. Tem silniej więc ufamy, iż władze szkolne wespół z Radą okręgową, przychylnie się odniosą do życzenia mieszkańców i przyspieszą załatwienie tej sprawy.

* * *

Z Magistratu.

Jak się dowiadujemy od członków Rady przybocznej, funkcyonującej przy c. i k. Komisarzu celem dokładnego obznajomienia się ze sprawami miejskimi, wobec zapowiedzi—w myśl rozporządzeń władz wyższych—rychłego wprowadzenia i u nas samorządu, na ostatnich posiedzeniach były szczegółowo rozważane następujące sprawy:

1. w piekącej sprawie aprowizacyi miasta uzyskano zapewnienie władz Gubernialnych, iż co dwa tygodnie dostarczanych będzie dla Chełma 40 sztuk bydła i świń. Obecnie powstała już i masarnia miejska, która mieści się u Bauera.

2. Rozważane też są sprawy: utworzenia komisyi dla wyzyskania nieużytkowanych gruntów miejskich przez wypuszczenie ich w dzierżawę do obsiania; zorganizowania należycie funkcyonującej straży ogniowej, choćby częściowo wyposażonej technicznie wedle wymagań nowoczesnych W najbliższych dniach wyjedzie delegacya do Wiednia po zakupy. P. pułkownik Eltz żywo zajął się sprawą straży, którą obiecał poprzeć po zatwierdzeniu statutu darem 5000 kor.

Odpowiedzialny redaktor B. Piotrowski. Drukarnia M. Wajnsztejna w Chełmie.